

Pismo gimnazjalistów i licealistów
Zespołu Szkół Ogólnokształcących
Mistrzostwa Sportowego
w Białymstoku

Gazetka

Szkolna

NR 5 (20) 2009/2010

Maj, czerwiec
2010 r.

W TYM NUMERZE:

90. rocznica urodzin Jana Pawła II	2
Byliśmy tam	3
Laureaci i finaliści konkursów przedmiotowych	4 - 5
Żegnamy trzecioklasistów z PG 8	6
Kolor nadziei	7
Mamy swoje pasje - koło filmowe	8
Uczniowie z koła filmowego recenzują filmy...	9
Dęby Pamięci	10 - 11
I Ty masz talent Ania Woszczenko	12
Rozmowa z... panią Beatą Golał	13
Wystawa lalek	14 - 15
Co robić z wolnym czasem?	16
Gdzie na wakacje?	17
Bezpiecznie na wakacjach	18 - 19

Posadziliśmy Dęby Pamięci



30 IV 2010 r. przed budynkiem naszej szkoły zostały posadzone **Dęby Pamięci** upamiętniające ofiary zbrodni katyńskiej, dokonanej przez funkcjonariuszy NKWD w kwietniu 1940 r.

Tego dnia odbyła się też uroczystość poświęcona **70. rocznicy Zbrodni Katyńskiej**.

Więcej na ten temat czytaj na str. 10 - 11.



Wakacyjne życzenia od redakcji

Oddajemy Waszych rąk ostatni w tym roku szkolnym numer naszego pisma.

Trochę w nim tekstów poważnych, trochę zabawnych. Znajdziecie tu kilka wspomnień trzecioklasistów z naszego gimnazjum i kilka porad dotyczących tego gdzie i jak ciekawie spędzić wakacje.

Miłej lektury!!!

Ślonecznych wakacji!!!

Zdarzyło się...

Święto Pracy 1 maja 1889 r.

1 maja jest przede wszystkim świętem robotniczym i pracowniczym. Kongres II Międzynarodówki Socjalistycznej w 1889 r. w Paryżu, podjął uchwałę o ustanowieniu międzynarodowego dnia walki o 8-godziny dzień pracy. Powszechnie przyjęto, że dniem tym powinien być 1 maja. Obecnie w wielu krajach jest to ustawowo dzień wolny od pracy.



Uchwalenie Konstytucji 3 Maja 3 maja 1791

3 maja 1791 r. dokonano w Polsce konstytucyjnego zamachu stanu. Tak bowiem można określić sposób, w jaki uchwalono Ustawę Rządową, która do historii przeszła jako Konstytucja 3 Maja. Była to pierwsza w Europie i druga na świecie nowoczesna, spisana konstytucja.

Pierwsze autobusy miejskie w Warszawie 29 czerwca 1920

Pierwsze warszawskie autobusy były piętrowe. W 1920 r. sprowadzono z Wiednia ze szwajcarskiej firmy Saurer partię autobusów z tzw. imperiałami, czyli piętami, na które wchodziło się po schodkach umieszczonych w tylnej części karoserii. Pierwszy autobus kursował na trasie plac Zbawiciela - plac Krasińskich.

Opr. Kamila Golc | Gb



W 90. rocznicę urodzin Ojca Świętego Jana Pawła II



18 maja 2010 r. w naszej szkole urocznicie obchodziliśmy **90. rocznicę urodzin Ojca Świętego Jana Pawła II**. Uczniowie z klas **I Gb, II Gb, II Gc i II Ld** pod opieką pani **Elżbiety Rogowskiej** przygotowali montaż słowno-muzyczny pt. **„W Wadowicach wszystko się zaczęło”**. Dzięki temu mogliśmy przypomnieć sobie ważne wydarzenia z życia papieża i Jego wypowiedzi.

Na scenie i widowni panował refleksyjny nastrój. Nie zabrakło też anegdot z życia Karola Wojtyły - oczywiście usłyszeliśmy słynną wypowiedź o tym, gdzie młody Karol chodził „po maturze”. I pewnie dlatego po oficjalnej części uroczystości na szkolnym korytarzu można było skosztować „papieskich” kremówek. [Red.]



BYLIŚMY TAM...



„Czytać można wszędzie”

- nagrodzona fotografia Oli Jędrzejewskiej

12 maja 2010 r. wraz ze swoją klasą I Gb uczestniczyłem w spotkaniu z okazji III Dni Kultury Katolickiej zorganizowanym przez **Polską Akcję Katolicką** w białostockich Spodkach, czyli **Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury**.

Najpierw obejrzałem wystawę zdjęć i prac plastycznych nagrodzonych w konkursie „Człowiek czytający”. Była ona bardzo ciekawa. Najbardziej przypadła mi do gustu fotografia przedstawiająca rodzinę czytającą Biblię. Okazało się, że nie byłem odosobniony – praca Natalii Malinowskiej z PG nr 13 zajęła pierwsze miejsce. Wśród nagrodzonych znalazła się również uczennica naszej szkoły - **Ola Jędrzejewska** z kl. II Ld. Jej fotografia zatytułowana „Czytać można wszędzie...” otrzymała **drugą nagrodę**.

Po wręczeniu nagród zwycięzcom konkursu „Człowiek czytający” (były to m. in. aparaty cyfrowe, odtwarzacze mp3, itd.) rozpoczęła się druga część spotkania. Pani **Ewa Cywińska**, kustosz Domu Kresowego w Białymstoku wygłosiła prelekcję „O Orzeszkowej inaczej - w 100 rocznicę śmierci”. Podczas wykładu pani Cywińskiej usłyszałem wiele ciekawostek o pisarce. Najciekawsza dla uczniów naszej szkoły może okazać się informacja, że autorka „Nad Niemnem” przyjaźniła się z patronką ZSOMS Marią Konopnicką.

Wykład, mimo że interesujący, wydał mi się trochę zbyt długi. Jednak wyjście do **WOAK-u** oceniam najmniej na czwórkę z plusem. Najbardziej podobała mi się wystawa zdjęć. Wielu z moich kolegów stwierdziło, że w przyszłości chętnie wezmą udział w konkursach fotograficznych.

Marcin Pawełski I Gb



Spotkanie z ciekawymi zawodami

Uczniowie naszej szkoły zainteresowani działalnością służb mundurowych uczestniczyli w „Spotkaniu z ciekawymi zawodami”, które odbyło się w **Centrum Kształcenia Ustawicznego** przy ulicy Żabiej 5 w Białymstoku.

Przedstawiciele poszczególnych formacji prezentowali tajniki swoich zawodów „od kuchni”, a do tego przygotowali ciekawe prezentacje i pokazy.

Spotkaliśmy się z przedstawicielami Wojska Polskiego, Straży Miejskiej, Straży Granicznej, Aeroklubu Białostockiego, Straży Pożarnej oraz Policji. Wszyscy mówili o swojej pasji zawodowej, która pomimo trudów związanych ze specyfiką zawodów mundurowych daje mnóstwo satysfakcji z pracy. Dowiedzieliśmy się, jakie kwalifikacje pozwalają podjąć pracę w jednej z prezentowanych instytucji.



Nawet tych, którzy nie myślą o związaniu swojej zawodowej przyszłości ze służbami mundurowymi, zainteresował pokaz sprzętu wykorzystywanego do codziennej pracy przez strażaków, strażników i żołnierzy. Wszyscy z sympatią przyglądaliśmy się też popisom psa... pracującego w Straży Miejskiej.



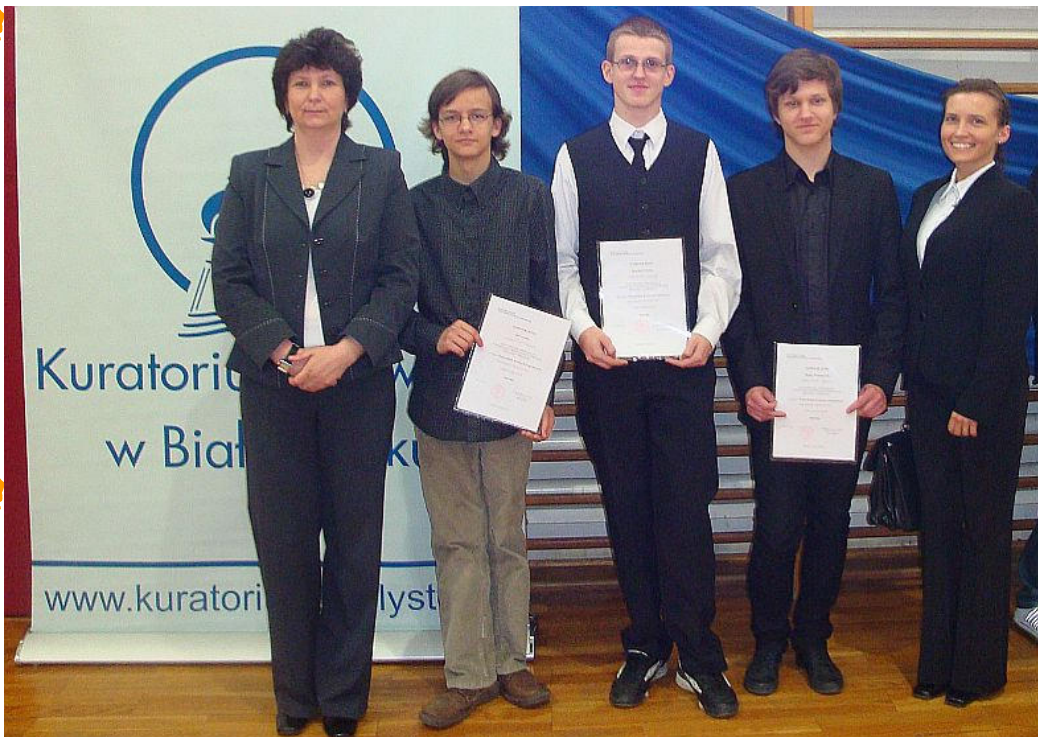
Po spotkaniu z przedstawicielami służb mundurowych przyznaję, że praca może być przygodą!

Monika Książ II Lc



Najlepsi w województwie

Mamy przyjemność przedstawić Wam wywiad z tegorocznymi laureatami wojewódzkiego etapu konkursów przedmiotowych: **Maćkiem Tomaszewskim (III Gc)**, **Jankiem Gromko (II Gb)** i **Sławkiem Gryciukiem (III Gb)**.



Podczas uroczystości odbierania zaświadczeń o uzyskaniu tytułu laureata. Janek, Sławek i Maciek z paniami M. Andraszek i I. Kondraciuk

Gazetka Szkolna (GS): W jakim konkursie przedmiotowym uzyskałeś tytuł laureata?

Maciek Tomaszewski (MT): Tytuł laureata uzyskałem w Wojewódzkim Konkursie Geograficznym.

Janek Gromko (JG): Laureatem zostałem w Wojewódzkim Konkursie Geograficznym.

Sławek Gryciuk (SG): Tytuł laureata zdobyłem w Wojewódzkim Konkursie Chemicznym.

GS: Kto pomógł Ci w przygotowaniach do konkursu?

MT: W przygotowaniach bardzo pomogła mi pani Maria Andraszek. Zawsze mogłem liczyć na jej pomoc i wyjaśnienia, jeżeli nie byłem czegoś pewien. Zorganizowała też dodatkowe lekcje geografii dla osób biorących udział w konkursie.

JG: Pani Maria Andraszek, moja nauczycielka geografii.

SG: Przygotowały mnie dwie nauczycielki: pani Dorota Mironiuk i pani Izabella Kondraciuk.

GS: Ile czasu przygotowywałeś się do konkursu?

MT: Od początku roku szkolnego. Szczególnie kładłem nacisk na zagadnienia, które sprawiały mi największą trudność.

JG: Od początku tego roku szkolnego, chociaż wiele nauczyłem się, kiedy brałem udział w tym konkursie w zeszłym roku, a także w podstawówce, gdy przygotowywałem się do konkursu przyrodniczego, więc w pewnym sensie do tego konkursu przygotowywałem się od początku mojej edukacji.

SG: Sporo czasu poświęciłem na przygotowywanie się. Od moich nauczycielek dostawałem testy z ubiegłych lat i rozwiązywałem je, panie tłumaczyły mi też nowe, nieomawiane jeszcze na lekcjach tematy.

GS: Jakie tematy najtrudniej wchodziły ci do głowy?

MT: Zagadnienia związane z astronomią. Dość powoli wchodziły mi też do głowy tematy dotyczące rolnictwa oraz przeszłością geologiczną Ziemi. Może dlatego że te dziedziny nie leżą w sferze moich zainteresowań.

JG: Problemy miałem głównie z tymi tematami, w których trzeba było po prostu zapamiętać materiał, gdzie nie było można nauczyć się czegoś za pomocą logicznego myślenia.

SG: Najtrudniejszą tematyką były dla mnie zadania związane z jednostkami molowymi, a jak później okazało się również dalsza chemia organiczna, która była dla mnie dotąd nieznaną krainą.

... w konkursach przedmiotowych



GS: Dlaczego wziąłeś udział w konkursie z tego właśnie przedmiotu?

MT: Jest to mój ulubiony przedmiot. Gdy uczyłem się go jeszcze w szkole podstawowej, nie mogłem się doczekać momentu, kiedy rozpocznę naukę geografii w gimnazjum.

JG: Cóż – od zawsze interesowałem się geografią. Dodatkową motywacją były moje sukcesy w tej dziedzinie w poprzednich latach.

SG: Wydawało mi się, że chemia jest jednym z łatwiejszych przedmiotów, że nie ma tu aż tak dużo nauki. Niestety, później okazało się, że się myliłem. Przedemną pozostawało jeszcze bardzo dużo wiedzy do odkrycia w tej dziedzinie. Mimo to nie poddawałem się. Teraz mam satysfakcję, bo wydaje mi się, że wiem więcej, niż przewiduje program chemii w gimnazjum.

GS: Czy po za tym przedmiotem „konkursowym” masz inne zainteresowania?

MT: Oczywiście, interesuję się architekturą, z którą wiązę swoje plany na przyszłość, a także językami obcymi i bibliotyką.

JG: Tak, powiedziałbym, że łatwiej wymienić to, co mnie nie interesuje, ale szczególnie lubię historię, informatykę i muzykę (dawną i klasyczną).

SG: Oczywiście, ale tylko niektórzy wiedzą jakie. I niech tak pozostanie.

GS: Co odczuwasz po uzyskaniu tytułu laureata konkursu przedmiotowego?

MT: Satysfakcję z tego, że geografia ma przede mną coraz mniej tajemnic, a także z tego, że osiągnąłem cel, który obrałem sobie jeszcze w pierwszej klasie gimnazjum.

JG: Przedemną wszystkim radość ze zdobycia upragnionego tytułu i z tego, że na razie skończyło się to „konkursowe szaleństwo”.

SG: Cieszę się, że zostałem laureatem, ale gdyby można było oddać komuś ten tytuł, zrobiłbym to bez zastanowienia. I tak z łatwością dostałbym się do szkoły, którą wybrałem. Mam jednak nadzieję, że wiedza zdobyta podczas przygotowań do konkursu pozwoli mi z lepszej pozycji wystartować w olimpiadzie przedmiotowej z chemii w szkole średniej.

GS: Czy i jak zachęciłbyś innych do brania udziału w konkursach przedmiotowych?

MT: Każdy uczeń ma swój ulubiony przedmiot szkolny. Dlaczego więc nie miałby sprawdzić swoich umiejętności w konkursie przedmiotowym? Uważam, że każdy kto przyłoży się trochę do nauki, ma szansę na uzyskanie tytułu laureata, a to daje możliwość wyboru szkoły ponadgimnazjalnej bez żadnych ograniczeń i stresu.

JG: Oczywiście - to ogromna przyjemność płynąca głównie z poszerzania swoich umiejętności, a kiedy osiąga się sukces, radość jest podwójna – to ukoronowanie całej pracy włożonej w przygotowania. Poza tym laureaci bez problemu zostają przyjęci do liceum, które wybiorą, niezależnie od warunków, jakie stawia szkoła.

SG: Uważam, że każdy musi podjąć decyzję samodzielnie, czy wziąć udział w konkursie, czy nie. Lepiej na siłę nikogo nie zmuszać.

Rozmawiał Jakub Juźba II Gb

Finaliści konkursów przedmiotowych w r. szk. 2009/2010

Tytuł finalisty uzyskali:

W Wojewódzkim Konkursie **Chemicznym**

Rafał Ambrożewicz III Gc

opiekun: **Izabella M. Kondraciuk**

W Wojewódzkim Konkursie **Biologicznym**

Jan Ochrymiuk III Gb

opiekun: **Agnieszka Cydzik**

W Wojewódzkim Konkursie **Informatycznym**

Jan Gromko II Gb

opiekun: **Andrzej Sulima**

W Wojewódzkim Konkursie **Języka Angielskiego**

Maciej Tomaszewski III Gc

opiekun: **Martyna Linkiewicz**

W Wojewódzkim Konkursie **Matematycznym**

Jan Gromko II Gb

opiekun: **Iwona Leszczyńska**

Piotr Ciołko III Gb

opiekun: **Małgorzata Chwicewska**

**LAUREATOM I FINALISTOM
SERDZECZNIE GRATULUJEMY**



Zegnamy trzeciaków z PG 8

Idąc do PG nr 8 nie zdawałam sobie sprawy z tego, że będą to tak niesamowite trzy lata. Jeśli chodzi o I września 2007 r. to szczerze mówiąc, nie pamiętam nic. Podsumowując ostatnie lata spędzone z moją wspaniałą klasą, mogę powiedzieć, że wywołują one we mnie zadowolenie i uśmiech. Bardzo się cieszę, że mogłam poznać tylu ciekawych ludzi – moich kolegów i koleżanki z III Gc. Mam nadzieję, że będę długo z nimi utrzymywać kontakty. Wydaje mi się, że byliśmy po prostu fajną, zgraną klasą.

Ula Bartoszek III Gc

Teraz przyszedł czas pożegnań. Poprosiliśmy innych trzecioklasistów i ich wychowawców, żeby powiedzieli nam, jak oni wspominają czas wspólnie spędzony w naszej szkole.

Z naszego albumu...



Rys. Sebastian Rogowski I Ld

Trzecioklasiści wspominają:

„Poznałam wielu fajnych ludzi. Bardzo podobali mi się nauczyciele. Najdłużej w pamięci pozostaną mi wyjazdy związane ze sportem.” - III Ga

„Nie bałem się przyjść do „ósemki”. Miałem tu wielu znajomych, więc było mi prościej. Wyjazdy na obozy sportowe i zawody shorttrackowe to z pewnością momenty warte zapamiętania.” - III Ga

„Przez te trzy lata było naprawdę bardzo, bardzo fajnie.” - III Gb

„Nie bałam się przyjść do nowej szkoły. Wiedziałam, że w mojej klasie będą moi znajomi. Spotkałam tu wielu miłych nauczycieli.” - III Gb

„Cieszę się, że przyszedłem do ósemki. Rodzice namawiali mnie na inne gimnazjum, jednak uparłem się przy swoim wyborze. Nie żałuję. Spotkałem tu wspaniałych kolegów i naprawdę dobrych nauczycieli.” - III Gc

Wypowiedzi na szkolnym korytarzu zebrali:
Anna Szyszko i Urszula Bartoszek III Gc



A co do powiedzenia mają wychowawcy?

Pani Martyna Linkiewicz – wychowawczyni III Ga:

Spotkaliśmy się pierwszego września 2007 r. I Ga to była mała grupka – uczniowie klasy mistrzostwa sportowego trenujący short-track. Mam wrażenie, że i oni i ja byliśmy wystraszeni, czekaliśmy, jakie będą nasze reakcje, zastanawialiśmy się, jak ułożą się wzajemne relacje. Wyszło całkiem dobrze.

Żadnej zabawnej sytuacji z ostatnich trzech lat w tej chwili nie mogę sobie przypomnieć. Tragiczną..., tak. Kiedyś dwaj chłopcy pobili się i jeden drugiemu rozbił nos. Na szczęście już nigdy więcej nic takiego się nie przydarzyło.

Chciałabym, żeby wszyscy moi uczniowie spełniali swoje marzenia i realizowali cele, które chcą osiągnąć.

Pani Agnieszka Cydzik – wychowawczyni III Gb:

Nie pamiętam już pierwszego spotkania ze swoją klasą. Spotykaliśmy się tyle razy...)))

Swoim uczniom życzę powodzenia. Trzymam za nich kciuki, żeby dostali się do wymarzonych szkół.

Pan Mariusz Cybulko – wychowawca III Gc:

Od naszego pierwszego spotkania minęły prawie 3 lata.

Razem przeżyliśmy wiele. Śmiesznych sytuacji było naprawdę mnóstwo. Na przykład... na mikołajki dostałem od klasy tańczącego ośła, śpiewającego specyficzną, angielską piosenkę (słów nie będę cytował ;)). Były też trudne momenty. Jeden z uczniów prawie wpadł pod samochód, został potrącony lusterkiem na przejściu dla pieszych, idąc do szkoły. Mimo że byłem wtedy na zwolnieniu, dobrze to pamiętam.

Swoim wychowankom życzę, żeby każdy z nich pozostał tym, kim jest. Aby każdy był indywidualnością, robił to, na co ma ochotę i nie przejmował się tym, co myślą o nim inni. Chciałabym, żeby każdy z nich był szczęśliwy z powodu tego, co robi.

Wypowiedzi zebrali: Magda Modzelewska i Marcin Pawelski I Gb

KOLOR NADZIEI

Z wielką przyjemnością chciałabym przedstawić czytelnikom gazetki postać niezwykłego chłopaka. Jest to **Piotr Zalewski**. Ma 19 lat i pochodzi z Łap. Niektóre klasy poznały go, gdy odwiedzał XIII LO i na lekcji religii wygłaszał swoje świadectwo.

Nikt nie spodziewał się, że będzie to takie interesujące i ciekawe.

Piotrek wszedł, przedstawił się i opowiedział nam o sobie.

Całe życie Piotrka to było poszukiwanie szczęścia, które wypełniłoby całe jego serce. Tego szczęścia szukał w narkotykach, imprezach, spełnianiu swoich wszystkich zachcianek. Żeby mieć pieniądze na to wszystko - kradł.

Skutek był opłakany, czuł, że jego życie traci sens. Po wypadku samochodowym, w którym według wszelkiego prawdopodobieństwa powinien zginąć, uświadomił sobie, jak jego życie jest kruche.

Dzisiaj mówi, że potrzebował bardzo niskiego upadku, by zrozumieć, że pomoc mu może wiara: „I tak w tym ogromnym dołku i beznadziei 17 listopada 2008 roku zdecydowałem się pójść do kościoła i wypowiadać z całego życia. Do tej pory mówiłem sobie, że Bóg nie jest mi do niczego potrzebny. Jednak spróbowałem się do niego zwrócić. Odchodząc od konfesjonatu, pierwszy raz w życiu poczułem się wolny i szczęśliwy tak, jakby ktoś mi powiedział - >Jesteś dla mnie ważny i kocham cię<. Bez wątpienia to był najpiękniejszy dzień w moim życiu. W jednej chwili spotkałem to, czego szukałem od bardzo wielu lat.



Od tamtego dnia porzuciłem wszystkie nałogi: od papierosów po narkotyki. Było ciężko, ale udało mi się to jedynie dzięki modlitwie i codziennej Mszy Świętej. Wiara pomogła mi odmienić moje życie. To prawda, że żyć zgodnie z jej zasadami jest trudno. Codziennie trzeba nieustannie walczyć z samym sobą. Ale to właśnie sprawia, że nasza droga jest tak warta przejścia.”



Jak widzicie Piotrek ma nieciekawą przeszłość. Nie pozwolił jednak się przekreślić. Zauważcie, jak może zmienić się człowiek, kiedy zda sobie sprawę z tego, co naprawdę jest ważne. Dzisiaj mówi, że zrozumiał, że największym darem, za który powinien dziękować Bogu, jest życie.

Na spotkaniu dowiedziałam się też, że Piotr koresponduje ze swoim kolegą, który jest w więzieniu. Pomaga mu przetrwać trudne chwile, napełnia go nadzieją. Sam wierzy w to, że kolega, kiedy odpowie za swoje przewinienia, już nigdy nie wejdzie na drogę przestępstwa. Wie przecież, że naprawdę każdy może się zmienić.

Piotr opowiedział nam bardzo dużo historii ze swego życia. Każda jest niesamowita.

Jeśli chcecie, aby i Wam o nich opowiedział, kontaktujcie się z siostrą Marią Berezą, ona na pewno ponownie zaprosi go do szkoły. Uwierzcie, warto go wysłuchać.

Julita Szygałowicz III Le



Mamy swoje pasje

Koło filmowe

Przez ostatnie trzy lata wielu obecnych uczniów z III Gc (wśród nich niżej podpisana) spotykało się na zajęciach koła filmowego. Uczyliśmy się nagrywać i montować filmy.

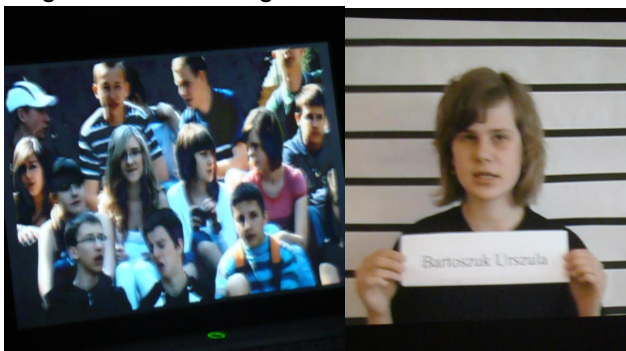
Jak wyglądały zajęcia koła?

To bardzo ciężka praca – mówi jedna z moich koleżanek. - *Bywały chwile luzu, kiedy mogliśmy pośmiać się, powygłupiać i przy okazji omówić własne błędy. Ale było też wiele trudnych momentów. Musieliśmy ciężko pracować, żeby zobaczyć efekty. To jednak bardzo ciekawe zajęcia, dowiedziałam się na nich wielu interesujących rzeczy i pogłębiłam swoją wiedzę o filmie.*

Rzeczywiście, mamy się czym pochwalić! W ubiegłym roku nakręciliśmy film „Klasa II Gc”,



który na Szkolnym Festiwalu Nauki '2009 zajął pierwsze miejsce w konkursie na prezentację klasy, a w 2010 r. – **III miejsce w ogólnopolskim konkursie „Anim@kcja”** w kategorii filmów dokumentalnych. Naszym kolejnym projektem były „Gadające głowy 2009” - film inspirowany dokumentem Krzysztofa Kieślowskiego pod tym samym tytułem. Nagrywaliśmy wypowiedzi dzieci w **Samorządowym Przedszkolu nr 23 „Baśniowym”** i w **SP nr 1** przy ul. Słowackiego oraz swoich kolegów w **PG nr 8 i XIII LO.**



Kadry z filmu „Klasa II Gc”

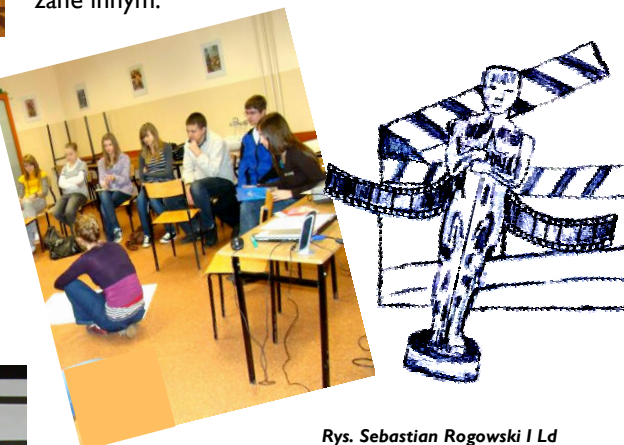


Z dyplomami za III miejsce w ogólnopolskim konkursie „Anim@kcja”

Oto, co o swojej pracy mówi jedna z autorek obu projektów:

„Klasa II Gc” to był nasz pierwszy film – zupełna nowość. Wszystkiego dopiero się uczyliśmy. Nie wiedzieliśmy, „co do czego”. Z „Gadającymi głowami” było dużo lepiej. Wiedzieliśmy znacznie więcej o technice nagrywania materiałów filmowych.

Założycielem i opiekunem koła jest pan **Mariusz Cybulko**, wychowawca klasy III Gc. To dzięki niemu nauczyliśmy się tak wiele o filmie. To on pomagał nam tworzyć nasze projekty, służył dobrą radą i montował nasze dzieła. To dzięki niemu nasze filmy zostały pokazane innym.



Rys. Sebastian Rogowski I Ld

Zajęcia koła to nie była tylko praca z kamerą. Braliśmy też udział w warsztatach poświęconych analizie dzieła filmowego i chodziliśmy na zajęcia Akademii Filmowej do kina Helios (trzy filmy oglądane przez nas w tym roku recenzujemy w tym numerze „Gazetki...”).

Kończymy już naukę w gimnazjum.

Pasja pozostaje...

Ania Szyszko III Gc

Czy warto obejrzeć?

Na pytanie postawione w tytule odpowiadają członkowie koła filmowego, recenzując filmy, które obejrzeli w ramach „Akademii Filmowej”



Casablanca

„Casablanca” została wyreżyserowana w 1942 r. przez Michaela Curtiza. Jest to kultowy melodramat opowiadający losy Ilsa Lund (Ingrid Bergman) oraz Ricka Blaine (Humphrey Bogart). W klubie nocnym prowadzonym przez Ricka. niespodziewanie zjawia się Ilsa - ukochana Blaine'a z dawnych lat. Wielka miłość, która odradza się między głównymi bohaterami oraz problemy świata związane z okresem wojennym wprowadzają widzów w dawny, magiczny klimat.

Ten film z lat czterdziestych XX w. wniósł do dzisiejszego kina charakterystyczny model (dwóch mężczyzn rywalizujących o kobietę, wielka, niespełniona miłość, nieugięty, twardy choć w środku sentymentalny mężczyzna). „Casablanca” to również niezapomniane, cytowane do dziś teksty i dobra muzyka (w szczególności melodia „As Time Goes By”).

„Casablanca” przypadła mi do gustu, ponieważ aktorzy świetnie wcieli się w swoje role. Myślę, że film jest zrobiony bardzo dobrze, nie pozostawia widza obojętnym. **Serdecznie polecam „Casablancę” miłośnikom starego kina, klimatu lat 40. i przede wszystkim osobom, które chcą utonąć w miłości!**

Ula Bartoszek III Gc

Głosy niewinności

Wraz z moją ukochaną klasą miałem okazję obejrzeć film pod tytułem „Głosy niewinności” w reżyserii Luisa Mandoki'ego. Jest to opowieść o losach dwunastoletniego Chavy rozdartego pomiędzy dwoma światami.

Rzecz dzieje się w latach 80. w Salwadorze w czasie wojny domowej. Dzieci, które jeszcze prawdopodobnie nie umieją pisać i czytać są rekrutowane do walki przez dwa obozy: partyzantów i wojskowych. Mają walczyć przeciwko sobie w obronie niezrozumiałych dla nich idei.

Pod względem realizacji film zasługuje na najwyższą notę. Świetna gra aktorów, znakomicie dobrana muzyka, piękne zdjęcia, a wszystko to pod opieką doświadczonego reżysera. W moim odczuciu jedyne zastrzeżenie budzi fabuła. Nie przypadły mi do gustu nagłe skoki między dramatem wojny i błogością dzieciństwa. Jest to oczywiście celowy zabieg



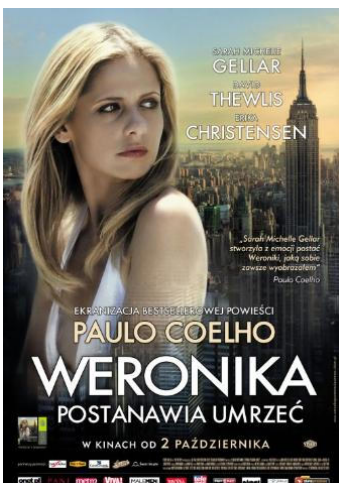
twórców, mający na celu podkreślenie okrucieństwa wojny. Momentami wydawało mi się to jednak przesadne i przez to sztuczne.

Film jest głosem w obronie praw najmłodszych – niewinnych ludzi, którzy nie zasługują na dramat, który zgotował im niesprawiedliwy los, czy mówiąc wprost, dorośli. Niestety, w świecie, w którym panuje ogólna obojętność, ta produkcja wiele nie zdołała. Zdobyła wiele nagród i na tym koniec.

Obowiązkowa pozycja dla dorosłych, młodzieży odradzam.

Wasili III Gc

Weronika postanawia umrzeć



Podczas zajęć Akademii Filmowej wysłuchałam prelekcji na temat ekranizacji i adaptacji dzieł literackich. Wykład dopełnił pokaz filmu „Weronika postanawia umrzeć”.

Film to ekranizacja książki Paul'a Coelho o tym samym tytule. Powieść odniosła wielki sukces i została

przedana w milionowym nakładzie. Jednak film wyreżyserowany przez Emily Young nie może poszczycić się takim pasmem sukcesów.

Na ekranie widzimy kilka dni z życia Weroniki, niedoszłej samobójczyni. Dowiadujemy się, że u kresu życia człowiek najbardziej się nim cieszy i docenia to, co już ma. Za doskonałą grę aktorską mogę wyróżnić Sarah Michelle Gellar (Weronika). Jednak to nie zmienia faktu, że film nie wywarł na mnie wielkiego wrażenia. Jak większość moich kolegów wyszłam z kina znudzona.

Mając do wyboru film Young i książkę autorstwa Paul'a Coelho – wybieram powieść. Tym razem literatura zdecydowanie wygrywa z kinem. **Ola Wasiluk III Gc**

DĘBY PAMIĘCI

Byliśmy niedawno świadkami niezwykle ważnego wydarzenia – 30 IV 2010 r. przed budynkiem naszej szkoły zostały posadzone Dęby Pamięci upamiętniające ofiary zbrodni katyńskiej, dokonanej przez funkcjonariuszy NKWD w kwietniu 1940 r.



Uroczystości rozpoczęły się minutą ciszy dla uczczenia pamięci tych, którzy zginęli 10 IV 2010 r. pod Smoleńskiem w katastrofie samolotu prezydenckiego Tu-154M oraz polskich oficerów wymordowanych siedemdziesiąt lat temu w Związku Radzieckim. Przybyłych gości przywitał dyrektor ZSOMS, pan **Adam Śledziewski**, po nim głos zabrali kolejno: pan **Jerzy Tawrel**, przewodniczący Rady Rodziców, **ppłk Krzysztof Rogacz**, komendant WКУ Białystok oraz pan **Eugeniusz Rożko**, członek Stowarzyszenia „Rodzina Katyńska”. Podkreślili, jak ważne jest to, by nie zapomnieć o tym strasznym wydarzeniu, jakim była zagłada Polaków w sowieckiej niewoli. Zwrócili także uwagę, jak ważna i podniosła jest ta uroczystość, jak konieczne było jej zorganizowanie.



Historię oficerów, których uczciliśmy zaszczytnym Dębów Pamięci oraz szczegóły zbrodni katyńskiej przedstawili nam uczniowie ZSOMS pod opieką pani **Katarzyny Zalesko** w poruszającym programie historyczno-artystycznym. Zaprezentowali także utwory poetyckie o Katyniu, ukazujące dramat oficerów oraz przerażający charakter zbrodni dokonanej przez funkcjonariuszy NKWD na rozkaz ówczesnych przywódców ZSRR. W tej części wzięli udział: **Michał Sokołowski**, **Anna Woszczenko**, **Paulina Kucharczyk**, **Sylwia Poetek**, **Katarzyna Chojnowska**, **Jakub Juźba**, **Marta Popławska**, **Karina Przybysz**, **Patrycja Zielińska**, **Kamila Golc**, **Paulina Naumowicz**, **Alicja Łaszcz**, **Marta Modzelewska** i **Gabrysia Kostecka**. Recytatorom towarzyszyła muzyka: na wiolonczeli grała **Magda Abramowicz**, na skrzypcach **Emilia Klimaszewska**. **Paula Milewska** zaśpiewała wzruszający „Katyń” Jacka Kaczmarskiego.





DĘBY PAMIĘCI



Następnie posadzono dęby, które zostały poświęcone:

porucznikowi Stanisławowi Pinińskiemu - zamordowanemu w Katyniu strzałem w tył głowy,

podporucznikowi Janowi Sawickiemu - zamordowanemu w Twerze strzałem w tył głowy,

aspirantowi Policji Państwowej Tadeuszowi Witkowskiemu – zamordowanemu w Twerze strzałem w tył głowy,

starszemu posterunkowemu Stanisławowi Rożko - więzionemu w Mińsku, zamordowanemu w kwietniu 1940 r.

majorowi Piotrowi Popławskiemu – więzionemu w Mińsku, zamordowanemu w kwietniu 1940 r.

Drzewa poświęcił **ks. Henryk Żukowski** – proboszcz parafii katolickiej pw. Wniebowzięcia NMP oraz **ks. Anatol Ławreszuk** z parafii prawosławnej pw. Św. Mikołaja.



Dęby Pamięci sadzili:

Halina Jakubczyk (córka St. Pinińskiego) i **Jan Gromko** (uczeń ZSOMS),

Janina Chańko (córka J. Sawickiego) i **Bartosz Śledziwski** (uczeń ZSOMS),

Izabella Podgórska (wnuczka T. Witkowskiego) i **Michał Sokołowski** (uczeń ZSOMS),

Eugeniusz Rożko (syn St. Rożko)

i **Piotr Lach** (uczeń ZSOMS),

Józef Popławski (syn P. Popławskiego)

i **Jacek Średziński** (uczeń ZSOMS).

Po najważniejszej części uroczystości usłyszeliśmy pieśń „Boże, coś Polskę” w wykonaniu **Kamili Boguszewskiej**, pan dyrektor **Adam Śledziwski** wręczył członkom rodzin katyńskich certyfikaty potwierdzające zasadzenie Dębów Pamięci, a pani **Halina Jakubczyk**, córka **por. Stanisława Pinińskiego** podziękowała wszystkim za udział w programie „**Katyń..... ocalić od zapomnienia**”.

Wśród obecnych były rodziny katyńskie; duchowni z parafii katolickiej Wniebowzięcia NMP i prawosławnej św. Mikołaja; przedstawiciel Podlaskiego Kuratora Oświaty, pan Marek



Frąckiewicz; przedstawiciel Departamentu Edukacji, Kultury i Sportu, pani Justyna Sokólska; Komendant WКУ Białostok, ppłk Krzysztof Rogacz; przedstawiciele Wojewódzkiej i Miejskiej Komendy Policji, sierż. Ewa Zemło i podinspektor Jacek Kubas; przedstawiciel Nadleśnictwa Dojlidy, pan Andrzej Myszkiwicz; przedstawiciele wojewódzkich władz związków zawodowych NSZZ „Solidarność” i ZNP: pp. Krystyna Wasiluk-Richter, Ryszard Urbańczyk, Ryszard Laskowski; dyrektorzy białostockich przedszkoli: pp. Agnieszka Guzowska, Bożena Szczepanowska oraz nauczyciele i młodzież ZSOMS.

Chwała żołnierzom, którzy oddali to, co najcenniejsze – życie – za Polskę. Cześć Ich pamięci!

Jan Gromko II Gb

Społeczność ZSOMS serdecznie dziękuje fundatorom, dzięki którym mogliśmy godnie uczcić pamięć ofiar Zbrodni Katyńskiej:

PPHU RODEX sp. Z o.o. w Białymstoku
Przedsiębiorstwo „INNOVATOR”
w Białymstoku
Nadleśnictwo Dojlidy
Restauracja „Vanessa” w Białymstoku



I Ty masz talent!!!



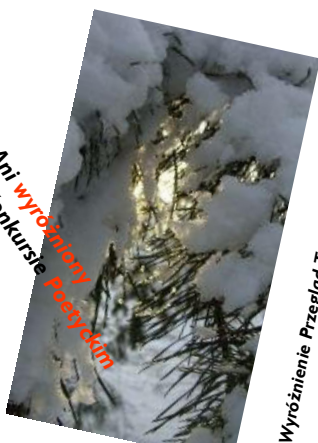
Ania Woszczenko, uczennica klasy II G c aktywnie działa w **Kole Młodych Twórców**, pasjonuje się fotografią. W poprzednim roku szkolnym zdobyła I miejsce w konkursie miejskim „Białystok w moim obiektywie”, w tym roku II miejsce w miejskim konkursie „Utrwalając ślady przeszłości Białegostoku” oraz wyróżnienia w kilku innych konkurach i przeglądach fotograficznych. Chętnie opowiada o parametrach aparatu, którym fotografuje, ale w końcu stwierdza „i tak zdjęcie robi człowiek...”.

Ania nie tylko fotografuje, lubi też pisać. Jej literacki talent doceniło jury III Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „Przecież każdy pisze wiersze” pod przewodnictwem poety Ernesta Bryla. Zestaw wierszy Ani został wyróżniony spośród ponad 500 innych z całej Polski!

Łapy

Przyjacielu
Pobiegnijmy w dal
Moje nogi i twoje łapy
Niech poniosą nas w świat
Będziemy się cieszyć
Kąpać w wysokiej trawie
Nie zważając na smutek
Pobiegniemy tam gdzie
Nie był jeszcze nikt
Gdzie szczęście rozbrzmiewa
Każdą nutą
I odbija się w zroszonych liściach.

Jeden z wierszy Ani wyróżniony w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim



Wyróżnienie Przegląd Twórczości Dzieci i Młodzieży



I miejsce, konkurs „Białystok w moim obiektywie”



II miejsce, konkurs „Utrwalając ślady przeszłości Białegostoku”



Rozmowa z panią Beatą Golak

...czyli, czy warto zostać dziennikarzem telewizyjnym?

Beata Golak, dziennikarka TVP Białystok, przygotowuje materiały o tematyce społecznej i kulturalnej.



Gazetka Szkolna (GSz): Gdzie Pani się uczyła i jak wspomina Pani okres nauki?

Beata Golak (BG): Zaczynałam naukę w Michałowie, gdzie chodziłam do podstawówki, a potem do liceum. Następnie studiowałam filologię polską na Uniwersytecie w Białymstoku i dziennikarstwo na studiach podyplomowych, również w Białymstoku.

GSz: Kiedy i jak zainteresowała się Pani dziennikarstwem?

BG: Po studiach miałam zostać nauczycielką, ale kiedy przyszłam do telewizji na praktyki i zobaczyłam na czym polega praca dziennikarza, to stwierdziłam, że na pewno mi się tu spodoba. Miałam rację. W telewizji jestem już ponad 11 lat!

GSz: Czy trudno jest zostać dziennikarzem?

BG: To zależy. Jak ktoś bardzo chce, to powinien próbować.

GSz: Co sprawia największe trudności w pracy dziennikarza?

BG: Ciemną stroną tego zawodu jest to, że trzeba być 24 godziny na dobę „pod telefonem”. Ludzie dzwonią bez przerwy, bo mają różne problemy, z którymi się do nas zwracają. Po drugie dziennikarze pracujący w redakcji informacji muszą działać bardzo szybko, a to jest stresujące. Dzień zaczynamy od spotkania redakcyjnego, ustalamy z wydawcą, jakie tematy będą dzisiaj realizowane i natychmiast trzeba się umówić na spotkanie, pojechać, nagrać i tego samego dnia wyemitować materiał. A często pojawiają się problemy techniczne - ktoś nie może się z nami spotkać,

któs chciałby wcześniej przygotować się do wywiadu, a my działamy z minuty na minutę. Nie ma czasu – trzeba działać. Po trzecie często doskwiera brak możliwości oddzielenia życia prywatnego od zawodowego. Aj, nie będę aż tak bardzo narzekać na tę pracę (śmiech).

GSz: A co się Pani w tej pracy podoba?

BG: Fascynujące jest to, że każdego dnia bywam gdzie indziej, poznaję interesujące osoby. Pracując w każdym innym zawodzie, obracałabym się w zamkniętym gronie, więc prawdopodobnie nie spotkałabym nigdy tylu ciekawych ludzi. To że jestem dziennikarką, daje mi ogromną satysfakcję.

GSz: Czy łatwo jest znaleźć pracę w zawodzie po ukończeniu studiów dziennikarskich?

BG: O pracę w ogóle nie jest łatwo w ostatnich czasach, przecież wiecie, jakie jest bezrobocie i jak ciężko znaleźć pracę, którą się kocha, chce się wykonywać i szanuje. Tym bardziej się cieszę, że mi się to udało.

GSz: Co uznaje Pani za swój największy sukces?

BG: Sukcesy są to takie małe rzeczy, które cieszą. Np. kiedy uda się komuś pomóc, jeżeli zrobi się materiał, po którym ktoś poczuje się lepiej, będzie szczęśliwszy, to jest dla mnie sukces. Pomagając np. chorym dzieciom, często nagłaśniamy dramatyczne historie. Największy sukces osiągamy wtedy, kiedy nasze apele spotykają się z odzewem, gdy ludzie obejrzą taki materiał i za naszym pośrednictwem pomogą potrzebującym.

GSz: Czy mogąc drugi raz wybrać zawód, wybrałaby Pani dziennikarstwo?

BG: Zdecydowanie TAK! Lubię to co robię i nie wyobrażam sobie siebie w jakiejś innej roli.

GSz: Dlaczego?

BG: Bo czuje się tu spełniona.

GSz: Dziękujemy za wywiad.

Rozmawiali: Anna Szyszko III Gc, Tomasz Kisielewski III Gc



Wystawa jak ta lala

Lalki to odwieczny symbol słodkiego i niewinnego świata małych dziewczynek. Ubrane w bajeczne sukienki, między falbanami których utkwіło tysiące dziecinnych uśmiejchów i marzeń. Do niektórych serc wdarty się nawet tak gęęboko, że sentyment udało się przeistoczyć w pasję. Tak było z Paniami pracującymi w Filii nr 6 Książnicy Podlaskiej. To dzięki nim mogliśmy podziwiać lalki suwenirowe, artystyczne, teatralne, pochodzące z masowej produkcji i te ręcznie robione. Niektóre posiadały większą wartość kolekcjonerską, niektóre mniejszą. Jednak patrząc na nie, można było odnieść wrażenie, jakby każda opowiadała własną - ciekawą i wzruszającą historię. **Piękną bajkę...**

Aneta Krajewska I Lb



„**Rewia lalek - wspomnienia z dzieciństwa**” – to tytuł wystawy, którą 19 maja 2010 r. obejrzelіśmy w Filii nr 6 Książnicy Podlaskiej w Białymstoku. Zobaczyliśmy tam ponad **300 lalek** sprowadzonych z całego świata, między innymi z Anglii, Belgii, Francji, Meksyku, Indii, czy Dominikany. Wiedzieliśmy słynne rosyjskie matrioszki i mniej znane japońskie kokeszki.

W historię i świat lalek przeniosta nas pani **Ewa Ostrowska**, jedna z organizatorek wystawy. To m. in. ona postarała się o to, abyśmy mogli podziwiać eksponaty z Akademii Teatralnej w Białymstoku oraz prywatnych zbiorów pracowników biblioteki i ich znajomych. Poruszyła nas historia starszej kobiety z Austrii, która dowiedziawszy się o organizowanej wystawie, ofiarowała bibliotece lalkę swojej tragicznie zmarłej córki.

W gablotach biblioteki znajdują się lalki wykonane z drewna, kauczuku, porcelany a nawet papieru. Były różnej wielkości – największa z nich mierzyła metr.

Wzrok przykuwają tzw. „lalki magiczne”, których przykładem są te, związane z Hinamatsuri (Świętem Lalek) w Japonii. Święto to jest obchodzone co roku 3 marca. Dziewczynki ustawiają swoje lalki w najbardziej reprezentacyjnym miejscu w domu. Ich ilość zależy od zamożności rodziny - im bogatsza, tym więcej. W każdym mieszkaniu znajdują się przynajmniej dwie (para cesarską). Cała kolekcja liczy siedemnaście. Bardzo często są one przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Bardzo spodobała mi się również lalka zakonnica. Jak mówi pani Ewa Ostrowska, która opowiadała nam



Wystawa jak ta lala



o eksponatach zgromadzonych na wystawie, ta laleczka cieszy się wielką popularnością. Lalka w jednej ręce trzyma miniaturowy różaniec, a w drugiej malutką biblię wydrukowaną w języku angielskim.

Zaskoczyła nas lalka Barbie w stroju krakowianki, która miała ponad 20 lat!



Zwróciliśmy też uwagę na kolekcję De Agostini „Damy z minionych epok”. Lalki są ręcznie robione, ubrane w bogate stroje, uszyte z ogromną dbałością o najmniejsze szczegóły. Na wystawie można zobaczyć m. in. Madame Bovary czy Jane Eyre.



Ciekawie prezentują się także lalki kolekcjonerki „z minką” z Hiszpanii. Wykonane przez rzemieślników jako zabawki lub takie z limitowanych edycji. Lalkom „z minką” towarzyszą książeczki z historyjkami tłumaczącymi wyraz twarzy każdej „dziewczynki”. Z Hiszpanii pochodzą także lalki „flamenco” ubrane w piękne koronkowe suknie.



Dowiedzieliśmy się, że jedna z hinduskich legend głosi, że pierwszą lalkę stworzył Brahma. Miała ona być rozrywką dla jego żony. Niestety, kobieta zachwycona podarkiem męża cały czas oglądała przedstawienia, przez co zaniedbywała swoje obowiązki. Dlatego Brahma zesłał lalkę i lalkarza na Ziemię. I dobrze...

Wystawę można niestety zwiedzać tylko do końca maja. Jednak być może zostanie ona jeszcze pokazana w Białymstoku. Jeśli tak będzie, **koniecznie wybierzcie się, żeby ją obejrzeć.**

Jest na co popatrzeć!

Patrycja Zielińska I Gb, Ola Wasiluk III Gc



Pat. M. Urbanowski III Gc



Co robić z wolnym czasem?

Trochę sportu

W naszej szkole nie trudno znaleźć sobie zajęcia sportowe, w których warto wziąć udział. Wiele osób gra w piłkę nożną. Od dwóch lat ZSOMS organizuje **Międzynarodowy Profilaktyczno - Integracyjny Turniej Piłki Nożnej Pamięci Dyrektora ZSOMS Zdzisława Omiliana**. Nasza „Gazetka...” sprawuje patronat medialny nad tym wydarzeniem.

01.05.2010 r. na boisku „Orlik” przy Zespole Szkół Handlowo-Ekonomicznych przy ulicy. Bema 105 odbyła się już trzecia edycja turnieju, w rozgrywkach wzięły udział drużyny (podajemy w kolejności zdobytych miejsc):

1. Mosir Bielsk Podlaski
2. Hetman Białystok
3. UKS Juvenia
4. ZSOMS Białystok
5. Akademia Piłkarska z Litwy
6. Bałtycka Szkołka Piłkarska Wilno

Jak zawsze liczyło się przede wszystkim uczestnictwo w sportowym wydarzeniu, a nie zdobyty wynik. Na boisku mogliśmy oglądać ponad 100 zawodników! Każdy dostał medal i nagrody, a **najlepszy zawodnik rozgrywek** uczeń **SP I w Białymstoku Damian Toczydłowski** - puchar. **Kapitan ZSOMS Jakub Rutkowski** również odebrał piękny puchar za 4. miejsce dla ZSOMS!

Organizator turnieju dziękuje wszystkim startującym zawodnikom za zaangażowanie, kibicom za wspaniałe dopingowanie drużyn, a dyrekcji ZSOMS za pomoc organizacyjną.

Organizator - pan Piotr Kondraciuk

ZAPRASZAMY

3 czerwca 2010 r.

Dzień Sportu w ZSOMS



czeka wiele atrakcji
rozgrywki sportowe
pokazy taneczne
rywalizacja klas



Dzień Sportu organizują
nauczyciele wychowania fizycznego ZSOMS

Może poczytać?

Bardzo chętnie sięgacie do książek z serii „**Nasza biblioteka**” wydawnictwa **Ossolineum**.

Dziś recenzujemy dla Was kolejną pozycję z tego cyklu.

Beata Ostrowicka „Zła dziewczyna”



Starasz się żyć niezależnie i samodzielnie? Uważasz, że możesz i powinieneś kierować własnym życiem i sam rozwiązywać swoje problemy? To książka dla Ciebie! Dlaczego? Myślę, że została napisana z myślą o młodych ludziach, którzy szukają własnej drogi, mają odwagę być sobą i realizować swoje cele.

Główna bohaterka to zaradna, twardo stąpająca po ziemi, ale niezbyt szczęśliwa licealistka. Marcyńska chce (musi?) sama pokierować swoim życiem. Doświadcza nieodwzajemnionej miłości i wkracza w dorosłość, próbując na nowo wydeptać ścieżkę swego życia i ponosi wszystkie konsekwencje własnych wyborów.

Pokazane w książce życie osiemnastolatki daje czytelnikowi wiele do przemyślenia. Czy można spaść na dno i się podnieść? Czy można sobie poradzić bez pomocy innych? Czy rodzice zawsze „wiedzą lepiej”? To tylko niektóre pytania, które możemy próbować sobie postawić w czasie lektury.

Według mnie „**Zła dziewczyna**” **Beaty Ostrowickiej** to fascynująca powieść. Czytając ją, można nie tylko przejąć się losem Marcyńskiej, ale i zastanowić się nad własnymi wyborami.

Polecam!

Ula Wysocka II Lb

Gdzie na wakacje?

„Przedemną jeszcze tyle miejsc nieznanym,
Tysiące ludzi z różnych miast
I tyle marzeń wiatrem kołysanych...
I tyle nieznanym dróg.”

Wielu z nas zastanawia się, gdzie spędzić wakacje. Niewątpliwie zwiedzanie odległych, egzotycznych miejsc stanowi nie lada atrakcję. Jednak tylko niektórych stać na tak ekskluzywny wypoczynek. Narzekamy, kiedy przyjdzie nam zostać na wakacje w Polsce. Tymczasem u nas też znajduje się mnóstwo ciekawych miejsc. Proponuję Wam odwiedzenie trzech interesujących zakątków naszego kraju.

Zalew Wiślany, czyli zatoka Morza Bałtyckiego. To obszar około 880 kilometrów kwadratowych. Jest interesujący przede wszystkim z powodów geopolitycznych - ponieważ wzdłuż osi pionowej zalewu przebiega granica polsko-rosyjska. Jedną z bardziej znanych miejscowości tego rejonu jest **Krynica Morska** - miejscowość portowa, ale jednocześnie uzdrowiskowa i turystyczna.



Biskupin - piękna malownicza wieś położona w województwie kujawsko-pomorskim. To właśnie tam odkryto ślady bytowania człowieka z czasów starszej epoki kamienia i prehistorycznego grodu. Można tam pojechać na wakacje, ale najlepiej wybrać się do Biskupina we wrześniu, gdyż wówczas na terenie zrekonstruowanej osady odbywają się festyny przyciągające dziesiątki tysięcy turystów. Można wtedy poznać życie mieszkańców Biskupina sprzed 2500 lat i przekonać się, czym jest archeologia doświadczalna.

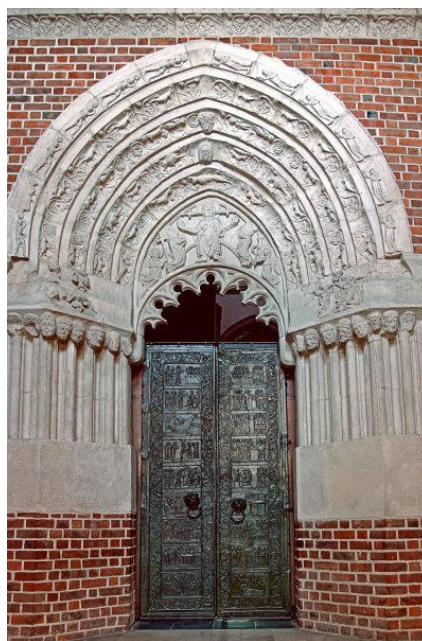


Gniezno. To tam mają swe źródło historyczne początki Państwa Polskiego. Jak wiemy, wszystko zaczęło się w Wielkopolsce, której głównym miastem było Gniezno.

Początki osadnictwa w pierwszej stolicy Polski datuje się na VI wiek. W VIII w. istniał już tam wielki zespół osadniczy o charakterze obronnym. Mieszko I rozbudował i umocnił gród w X w. - wtedy był to największy ośrodek państwa Polskiego. W 1000 roku, do Gniezna przybył Otton II, a w 1025 r. w gnieźnieńskiej katedrze nastąpiła koronacja pierwszego króla Polski - Bolesława Chrobrego.



W Gnieźnie przede wszystkim warto zobaczyć: kościół św. Michała Archanioła, pomnik Bolesława Chrobrego, Drzwi Gnieźnieńskie w archikatedrze. Te drzwi („Porta Regia” – Drzwi Królewskie) to unikalny zabytek sztuki romańskiej. Wykonane ok. 1175 r., za panowania księcia Mieszka III Starego zawierają kwatery ze scenami figuralnymi oraz motywami roślinnymi.



Ruszajmy więc poznawać Polskę, zgodnie ze słowami harcerskiej piosenki „W drogę póki serce młode”. Udanych wakacji!!!

Kamila Golc I Gb



BEZPIECZNIE NA WAKACJACH

Wakacje, zaraz obok długich weekendów i ferii zimowych są czasem, kiedy zdarza się najwięcej wypadków i sytuacji, gdy zdrowie i życie dzieci i młodzieży jest szczególnie narażone na niebezpieczeństwo. O to jak go unikać, co robić, żeby letnie miesiące spędzić jak najbezpieczniej, zapytałyśmy przedstawicieli policji, straży pożarnej, WOPR-u i ZHP.

Pani podinspektor **Joanna Deoniziak z wydziału prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku** przypomina, jak bezpiecznie podróżować: „Po pierwsze - nie afiszujemy się za bardzo posiadаныmi przedmiotami - ktoś może nas obserwować. Nie nośmy portfela i dokumentów razem, szczególnie w tylnej kieszeni spodni. Dokładnie zapinajmy plecaki i torby. Podróżując pociągami, nie siadajmy samotnie w przedziałach. Często już to wystarczy, aby odstraszyć potencjalnego napastnika. Wsiadając do pustego autobusu, zajmijmy miejsca przy kierowcy. Starajmy się, o ile to możliwe, nie podróżować nocą. Niebezpieczny jest autostop. Jeśli jednak już dziewczyna wybiera taką formę transportu, to powinna podróżować w grupie, wśród której jest chłopak – jej dobry kolega. Nie należy wsiadać do pojazdu kierowanego przez samotnego mężczyznę. Najlepiej wybrać auto, którym podróżuje rodzina lub para.”



Warto też zwrócić uwagę na bezpieczeństwo podczas zabaw i dyskotek: „Zawsze i wszędzie pilnujmy swoich napojów. Dużym problemem w dzisiejszych czasach jest dosypywanie i dolewanie różnych specyfików. Powodują one utratę kontroli nad sobą, co często kończy się tragicznie.

Wakacje to też czas zwiększonej działalności dealerów narkotykowych. Bycie asertywnym to podstawa! Umiejętność mówienia >nie< uchroni nas od wielu nieprzyjemnych i niebezpiecznych sytuacji.”

Pani Dyoniziak zwraca uwagę na zasady bezpiecznego wypoczynku na wsi. Powinniśmy przede wszystkim pamiętać, żeby pomagając w gospodarstwie, nie zbliżać się do uruchomionych maszyn rolniczych, nie drażnić zwierząt i nie rozpalać ognisk w pobliżu lasu i zabudowań gospodarczych.

Policjanci szczególnie zwracają naszą uwagę na bezpieczeństwo na drogach. Pamiętajmy, że w terenie niezabudowanym młodzież do 15 roku życia ma obowiązek używania elementów odblaskowych!

A co z rowerzystami, których w naszym mieście nie brakuje? Pan **Adam Jaworowski z wydziału ruchu drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku** mówi:

„Na początek kilka cyferek. W 2009 r. na terenie woj. podlaskiego doszło do 91 wypadków z udziałem rowerzystów. 13 osób zginęło, a 78 zostało rannych.” Dlatego, żeby wypadek nie stał się i naszym udziałem, warto pamiętać, że: „na bezpieczną jazdę rowerem składa się kilka elementów. Rowerzysta musi korzystać z dróg dla rowerów, na przejściu dla pieszych ma obowiązek zsiąść z roweru i przeprowadzić pojazd przez pasy. Pamiętajmy, że na skrzyżowaniu drogi rowerowej z jezdnią rowerzysta nie ma pierwszeństwa! I jeszcze kilka porad dla cyklistów: wszyscy rowerzyści



powinni jeździć w odzieży ostrzegawczej i w kaskach oraz zawsze z wyprzedzeniem sygnalizować zamiar skrętu”.



Wakacje to czas, w którym służby bezpieczeństwa mają pełne ręce roboty. Rozmawiałyśmy o tym z panem **Pawłem Ostrowskim, rzecznikiem prasowym Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku**. Pan Ostrowski mówi, jak powinniśmy z nimi współpracować w sytuacji zagrożenia lub kiedy jesteśmy świadkami wypadku. Wzywając pomoc, pamiętajmy, aby powiedzieć, co się wydarzyło i gdzie, „najważniejszy jest adres, o całą resztę dyspozytor zapyta i z pewnością podziękuję, kiedy nie będzie potrzebował już więcej informacji”. Nasz rozmówca wspominał też o udzieleniu pierwszej pomocy :

BEZPIĘCZNIE NA WAKACJACH

„Na początek powinniśmy zawiadomić służbę, dopiero później kiedy wiemy, że pomoc już jest w drodze możemy zacząć udzielać ratunku. Po pierwsze, musimy sprawdzić, co się stało, czy ktoś nie wymaga przede wszystkim ewakuacji z pojazdu, który pali się, czy z miejsca, w którym jest pożar, później udzielamy pomocy według tego, jak zostaliśmy nauczeni. Pamiętajmy, że świadek wypadku ma obowiązek udzielenia pomocy poszkodowanym.” Miejmy nadzieję, że nikomu z nas w czasie tych wakacji taka sytuacja się nie zdarzy!



Letni wypoczynek kojarzy się z pobytem na plaży, dlatego pan **Wiesław Choroszucha wiceprezes Białostockiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego (WOPR)** zachęcając do wakacji nad wodą, przybliży najważniejsze zasady bezpiecznego wypoczynku nad rzekami, jeziorami i morzami:

„Kąpmy się tylko w oznakowanych i strzeżonych kąpieliskach, przestrzegając regulaminów i poleceń ratowników. Pluskajmy się w bezpiecznej odległości od brzegu, w wodzie o takiej głębokości, która odpowiada naszym realnym umiejętnościom pływackim. Nigdy nie wchodzimy do wody tam, gdzie jest zakaz kąpieli!

Pamiętajmy o opiece dorosłych! Nad wodą jest ona konieczna - zwykle zachłyśnięcie się wodą może skończyć się utonięciem.

Nie wskakujmy nagle do wody, gdy jesteśmy rozgrzani od słońca. Zetknięcie gorącego ciała z chłodną wodą niesie ryzyko szoku termicznego, który może się skończyć tragicznie - nawet zawałem serca! Nigdy nie wchodzimy do rzeki czy jeziora po posiłkach, po wysiłku fizycznym, w czasie choroby i podczas burzy.

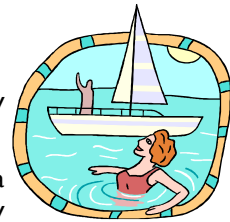
Pamiętajmy o tym, że nawet najmniejsza dawka alkoholu w połączeniu z wchodzeniem do wody może okazać się tragiczna!

Jeśli nie znamy kąpieliska, nigdy nie skaczmy >na główkę<. Jeden nieszczęśliwy skok może zakończyć się trwałym kalectwem.

Nie wrzucamy do wody śmieci - szkło, puszki i inne ostre przedmioty kaleczą.

Podczas korzystania ze sprzętów wodnych: kajaków, łódek, rowerków itd. bądźmy ostrożni - nigdy nie zdejmujemy kapoków!

Nie przeceniajmy własnych możliwości, nie ustanawiamy bezmyślnych rekordów, woda nie lubi popisów i szpanu. Uświadommy sobie coroczną >czarną statystykę< i bądźmy ostrożni.”



Od rzecznika białostockiego WOPR-u dowiedzieliśmy się też, że każdy z nas (kto ukończył 12 lat i uzyskał zgodę rodzica) może podnieść swoje umiejętności pływackie i nauczyć się pomagać innym, robiąc kurs na młodszego ratownika. Białostocki WOPR jako jedyny w Polsce posiada własny ośrodek szkoleniowy (w Rajgrodzie). Podczas tegorocznych wakacji, w sierpniu jest tam organizowany obóz dla chętnych do zdobycia uprawnień młodszego ratownika. Warto je zrobić, bo „z bolesnych statystyk wynika, że najczęściej ofiarami utonięć są dzieci między 9 a 15 rokiem życia.” Brakuje nam umiejętności, a zbyt wiele mamy brawury!



Umiejętności zachowania się w różnych trudnych momentach możemy nauczyć się podczas obozów harcerskich. Z doświadczenia wiemy, że są one naprawdę fantastyczną, ciekawą i bezpieczną formą wypoczynku. **Komendant Chorągwi Białostockiej ZHP dh Andrzej Bajkowski** mówi:

„Zawsze przed wyjazdem na obóz harcerze są szkoleni w zakresie bezpieczeństwa, przepisów przeciwpożarowych, zapoznają się z regulaminami i zobowiązują się ich przestrzegać. Dobrze wyszkolona kadra uczy młodsze pokolenie, jak zachować się w górach, w lesie, nad wodą. Harcerze umieją bez szwanku posłużyć się toporkiem, rozpalić ognisko, rozłożyć namiot i wrócić cało z nocnych podchodów.” Więc może na wakacje warto pojechać z harcerzami?

Nie pozostało nam już nic innego, jak tylko... życzyć Wam (i sobie) bezpiecznych wakacji!!!

W RAZIE NIEBEZPIECZEŃSTWA UŻYWAJCIE NUMERÓW ALARMOWYCH:

**POLICJA 997, STRAŻ POŻARNA 998, POGOTOWIE 999,
TELEFON ALARMOWY (Z TELEFONU KOMÓRKOWEGO) 112**

Kamila Golc I Gb,
Marta Golc (absolwentka PG 8)





Beczka śmiechu NA WAKACJE



Pismo gimnazjalistów i licealistów
Zespołu Szkół Ogólnokształcących
Mistrzostwa Sportowego
w Białymstoku

ul. Konopnickiej 3
Białystok

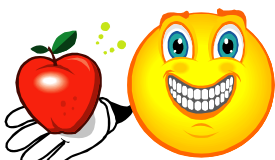
Jesteśmy w Internecie
www.zsoms.pl

Redakcyjna



Kolega pyta kolegę:

- I jak było po zakończeniu roku?
- Eeeee, dwa razy dostałem lanie od ojca..
- Dlaczego aż dwa ?
- Pierwszy raz jak zobaczył świadectwo, a drugi jak się poapał, że to jego.



- Krysiu - pyta nauczycielka matematyki - jak podzieliłabyś cztery ziemniaki między pięciu harcerzy?
- Zrobiłabym frytki!



Kazio pyta Jasia:

- Jasiu, jak było na obozie harcerskim?
- Extra, tylko wszystko było na odwrót! Największy odlot był, kiedy przy ognisku zaśpiewaliśmy „Płonie ognisko i szumią knieje”.
- I co było na odwrót?
- Knieje zapłonęły i było mnóstwo szumu!



WESÓLYCH WAKACJI

S U D O K U

NA WAKACJE

3							2
			5	4	3		
		7	1		6	9	
	2	5				1	7
	9						6
	1	3				8	2
		2	6		9	3	
			8	5	7		
9							1

Sudoku przygotowała
Marta Modzelewska z klasy I Gb.

